

BEATA MALINOWSKA-PETELENZ

Dr inż. architekt
Politechnika Krakowska,
Wydział Architektury,
Instytut Projektowania Urbanistycznego
e-mail: beata.petelenz@poczta.onet.pl

***CITTÀ ITALIANE*, CZYLI O FENOMENIE MIAST WŁOSKICH**

***CITTÀ ITALIANE*, ABOUT THE PHENOMENON OF ITALIAN CITIES**

STRESZCZENIE

Większość średniowiecznych włoskich miast to *civitas* zrodzone na ruinach państwa rzymskiego. Ich piękno bywa źródłem głębokich przeżyć estetycznych, które Sławomir Gzell nazywa *bellezza*. Jest kilka charakterystycznych elementów składających się na „obrazowość”, malarskość i harmonię tych miast, które skłaniają obserwatora do silnych wzruszeń i stałej eksploracji zmysłowej. Autorka snuje rozważania nad aspektami tworzącymi fenomen piękna miast i miasteczek włoskich – miejsc, które stanowią metaforę ludzkich pragnień i głębokich potrzeb.

Słowa kluczowe: dominanta, kompozycja złożona, obrazowość, piękno miasta, struktura urbanistyczna, włoskie miasta, zespół urbanistyczny

ABSTRACT

Most of the medieval Italian cities are *civitas* born of the ruins of the ancient Roman civilization. Their beauty is the origin for deep esthetical experiences, to which Sławomir Gzell gave the name *bellezza*. There are a few characteristic features composing the “picturesqueness”, painterliness and harmony of those cities, which lead the observer to strong emotions and constant, sensual exploration. The author contemplates the aspects creating the phenomenon of beauty of Italian cities and towns – which are the metaphor of human desires and deepest cravings

Keywords: beauty of the city, complex composition, dominant, imagery, urban structure, Italian cities urban complex

Na dźwięk wyrazu: Włochy – przyspiesza bicie naszego serca – święte piękno antyku, kwitnąca sztuka, mowa Dantego w ustach ludu, uczucie wypełnionej powietrzem rozległej przestrzeni, tchnąca delikatną mocą ziemia, która od wieków rodzi oliwki, symbol pokoju i winogrona, symbol upojnej wesołości.¹

¹ P. Muratow, *Obrazy Włoch*, PIW, Warszawa 1972, t. 1, s. 271.



Il. 1. Brązowe drzwi florenckiej katedry. Rys. autorka

Ill. 1. Bronze Door Duomo Cathedral Florenc. Drawn by author

Włochy – ich zwiedzanie, poznawanie i rysowanie – to pasja niezależna od profesji, którą się uprawia. Dla poety Zbigniewa Herberta stały się inspiracją do szkicowania. W swoich notesach podróży, których pozostawił po sobie ponad 300, zapisywał olśnienia grecką i włoską architekturą lub malarstwem quattrocenta. Tradycyjny szkic to znakomita notatka dla pamięci, zaś ten, kto rysuje, patrzy uważniej, więcej widzi i trafniej zapamiętuje. Rysownik zwraca uwagę na szczegóły, które umykają biernemu obserwatorowi. Syntetyzując wydobywa istotę, ducha i głęboką strukturę danej rzeczy. Herbert zwykle

rysował to, co chciał zapamiętać – pejzaż, detal architektoniczny, zaulek czy syntezę obrazu, fragment, który go zafrapował – fałda szat, „uśmiechnięty” koński pysk lub postać z drugiego, a nawet trzeciego planu.

Ojczyzna Giotto, Perugina i Michała Anioła wprost zachęca do rysowania, malowania, opisywania, fotografowania i filmowania – piękno Italii ewokuje narkotyczną intensywność przeżyć estetycznych, które Sławomir Gzell w swoim eseju nazywa *bellezzą*², wywołującą znany wszystkim syndrom Stendhala. To wszak nie tylko zabytki architektury najwyższej klasy publikowane w przewodnikach, to również winnice i świetna kuchnia a także śpiące, prawie wymarłe, małe miasteczka bogate zarówno w fascynujące panoramy jak i freski autorstwa największych mistrzów. To nie tylko miejsca plenerów malarskich i rysunkowych lub warsztatów studenckich – to również urzekające scenerie wybierane przez wielu filmowców³. Toskanię umiłował zarówno niedawno zmarły i niedoceniony w Polsce Igor Mitoraj, ale także brytyjski muzyk Sting. Na czym polega ów fenomen piękna miast i miasteczek włoskich będących celem pielgrzymek turystów z całego świata? *O Włoszech się nie myśli, o Włoszech się marzy...(...) Włochy nie są krainą geograficzną, miejscem na mapie, lecz wielką halą fabryczną, gdzie od stuleci produkuje się pragnienia*⁴.

Większość średniowiecznych włoskich miast to *civitas* zrodzone na ruinach państwa rzymskiego⁵. Od momentu powstania i uformowania się, miasta zaczęły odgrywać w średniowieczu stopniowo coraz ważniejszą rolę społeczną i polityczną, przyciągając uwagę feudalnych władców i książąt – właścicieli ziem, na których się rozwijały. Dążąc do samodzielności i podkreślenia swojego znaczenia,

² S. Gzell, *Ćwiczenia z podziwiania architektonicznej urody*, [w:] *O Architekturze szkice pisane i rysowane*, wyd. Blue Bird, Warszawa 2014, s. 95.

³ Np. Pienza – „Romeo i Julia”, reż. Franco Zeffirelli (1968); Florencja – „Pokój z widokiem”, reż. James Ivory (1986); dolina D’Orcia – „Ukryte pragnienia”, reż. Bernardo Bertolucci (1996), a także „Gladiator”, reż. Ridley Scott (2000); Arezzo – „Życie jest piękne”, reż. Roberto Benigni (1997); Florencja – „Hannibal”, reż. Ridley Scott (2001); Cortona, Siena, Florencja, Montepulciano – „Pod słońcem Toskanii”, reż. Audrey Wells (2003).

⁴ M. P. Markowski, *Dzień na ziemi*, Poznań 2014; http://www.academia.edu/19575024/M.P.Markowski_Dzie%C5%84_na_ziemi; dostęp: 6.04.2016.

⁵ Należy przypomnieć, iż przeszłość tych miast jest związana z dziedzictwem kultury etruskiej: ok. 2000–1000 lat p.n.e. na znacznej części terytoriów dzisiejszej Italii rozwinęła się kultura oparta na wpływach plemion etruskich. Rozprzestrzenianie się ich kultury w późniejszym czasie objęło obszary całej Toskanii i Umbrii; szerzej [w:] T. Wróbel, *Zarys historii budowy miast*, Ossolineum, Wrocław 1971, s. 66–68.

a także ochrony mienia mieszkańców przed napadami rozbójniczymi, najazdami i oblężeniami, miasta otaczają się murami fortyfikacyjnymi⁶. Ta cecha obronna eksponuje się silnie w malowniczych widokach sylwetowych miast średniowiecznych, które szczególnie chętnie lokowano na wzniesieniach, na stokach, ale także na równinie nad rzeką lub na wyspie.

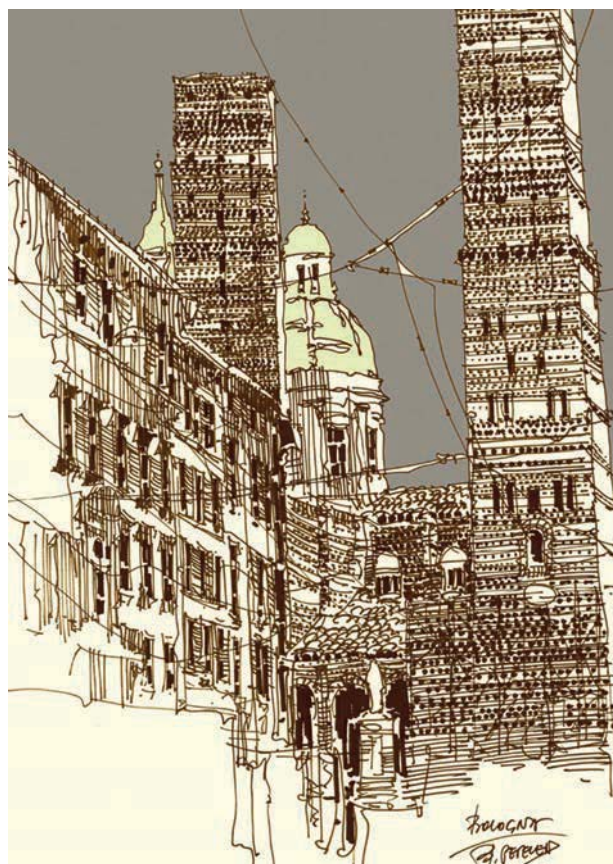
Jednakże mury obronne miały znaczenie nie tylko jako ochrona przed wrogiem, ale stanowiły również granicę obszaru rządzonego własnymi prawami i posiadającymi własne przywileje. W sylwetach licznych miast, szczególnie włoskich, pozycję społeczną mieszczaństwa i jego zamożność manifestowały także wieże: siedziby władz miejskich a także mieszkalne. Wieża ratusza w mieście wg Tadeusza Tołwińskiego: *stoi na tym samym wysokim poziomie artystycznym co kościoły i katedry gotyckie lub zamki i późniejsze renesansowe i barokowe pałace wielkopańskie*⁷. We wznoszeniu wież istotną rolę odgrywał nie tylko aspekt użytkowy, ale również aspekt ideowy, bowiem wysokość wieży świadczyła o potęgde, ambicjach i bogactwie mieszkańców⁸. Włoskie miasta już w XII w. słynęły ze swych wież - były to także budowle patrycjuszowskie, służące do stałego mieszkania lub przylegające do właściwych budynków mieszkalnych. Stanowiły trudno dostępne twierdze i miejsca schronienia. Czasem również łączono kilka domów w ufortyfikowaną grupę. Domy wieżowe były we Włoszech bardzo rozpowszechnione. Tadeusz Wróbel pisze, że w Bolonii miało ich być 180, we Florencji 150, a w Pawii 100⁹. „Citta delle belletori”, czyli San Gimignano – mekka turystów – ma ich obecnie 13. O tym zachwycającym mieście i jego wieżach drobiazgowo pisze Rafał Eysymontt m.in. biorąc za przykład według autorstwa Taddeo di Bartolo (1391): *Ich wysokość, jak i górowanie samego miasta nad zaludnionymi dolinami*

⁶ T. Tołwiński, *Urbanistyka. Budowa miasta w przeszłości*, t. 1, Warszawa 1939, s. 35.

⁷ T. Tołwiński, op. cit., s. 34.

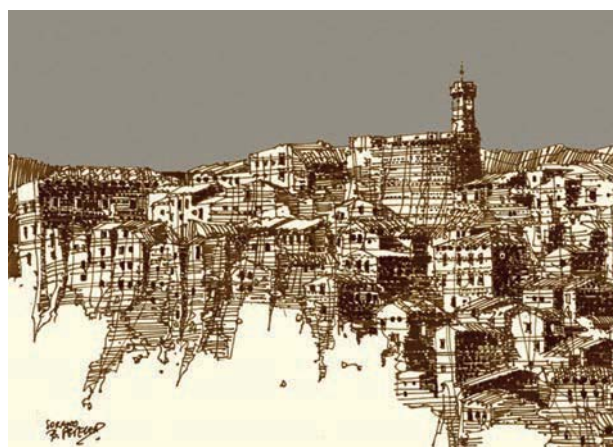
⁸ *Im wieża wyższa, tym dalej sięgał wzrok przebywającego w niej strażnika* [w:] A. Basista, A. Nowakowski, *Jak czytać architekturę*, Universitas, Kraków 2012, s. 34; cyt. za: W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, Warszawa 1996, s. 37: *Pałac Signorii, w którego ukształtowaniu elementy architektury obronnej wystąpiły wyraźnie, swą wieżą, sięgającą wysokości 94 m, wyrósł dumnie ponad wszystkie ówczesne budowle miasta; nawet dzwonnica katedry, zbudowana w ćwierć wieku później, była o 12 m niższa. Zarówno dzwon miejski na szczycie, jak i cztery kolumny, które go dźwigają, podkreślały symboliczną rolę wieży. Tak więc zmiana sylwety Florencji obrazowała istotnie przejęcie władzy przez mieszczaństwo*

⁹ T. Wróbel, *Zarys historii budowy miast*, Ossolineum, Wrocław 1971, s. 112.



Il. 2. Bologna. Rys. autorka

Ill. 2. Bologna. Drawn by author



Il. 3. Sorano. Rys. autorka

Ill. 3. Sorano. Drawn by author

czyniły z wież refugium przed zarazą. Jak wynika z malarskiego portretu San Gimignano, wieże ze słynnymi bliźniaczymi budowlami dwóch konkurujących ze sobą rodów: Salvuccich i Ardinghellich, stanowiły wtedy wyraźny symbol miasta¹⁰.

Fascynujące sylwety miast włoskich silnie eksponują się również poprzez dominanty budowli sakralnych – w tym przypadku obowiązywała ścisła

¹⁰ R. Eysymontt, *Średniowieczne miasto idealne we Włoszech*, Quart, 17, s. 23.

hierarchia odnosząca się do wysokości a także ilości wież. Najwyższe były zarezerwowane dla katedr, kościoły klasztorne były ich pozbawione – zdobiły je jedynie sygnaturki¹¹. Okazałe świątynie, dominujące w sylwecie miasta średniowiecznego, dowodziły ogromnej roli religii w świadomości społecznej. Bryły kościołów, zwłaszcza katedralnych, przerażające inne budowle stanowiły zarówno przejaw podporządkowania ludności władzy biskupa, ale też wyrażały pragnienie mieszczan manifestacji siły politycznej i ekonomicznej a także świetności ich miasta. Władze miejskie Florencji w uroczystej uchwale z 1284 r. zapowiedziały budowę nowej katedry „dla czci i sławy Boga oraz Najświętszej Marii Panny, dla chwały komuny i ludu Florencji, dla upiększenia miasta”¹².

Analizując urodę miast włoskich, ich spektakularność, wdzięk i malowniczość nasuwa się myśl, iż źródłem tych przymiotów nie są pojedyncze budynki, ale całe układy urbanistyczne. Wojciech Kosiński podkreśla, iż przy ich powstawaniu jeszcze nie projektowano formy estetycznej – stanowiły efekt dobrej współpracy różnych specjalistów: inżynierów, techników, kamieniarzy, brukarzy i innych rzemieślników, w tym czasie bowiem *nie było jeszcze praurbanistów o artystycznym rodowodzie*¹³. W wielu przypadkach plany miast włoskich zrywają z tradycją szachownicowego schematu rzymskiego castrum, poddając się w ramach regulacji, warunkom topograficznym terenu i eksponując proces stopniowego narastania nawarstwień historycznych w wyniku ich wieloetapowego rozwoju¹⁴. Swobodne rozplanowanie ulic i placów, łączących się w rozbudowane sekwencje wewnątrz urbanistycznych, przypadkowe zagęszczenia i zmieszanie form, dają efekt zmienności co przy wspaniałym świetle słonecznym stanowi niezwykłą, za każdym razem inną, artystyczną atrakcję. Bezsprzecznie *daleko bardziej bawią nas widoki, które kryją w sobie rozmaite niespodzianki*¹⁵ zaś zbyt regularność lub powtarzalność może prowadzić odbiorcę do znużenia – włoskie miasta przyciągają obserwatora swą idealną równowagą kompozycji złożonych¹⁶.

¹¹ J. Bogdanowski *Konserwacja i kształtowanie architektury krajobrazu*, Kraków 1972, s. 22.

¹² W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, Warszawa 1996, s. 36.

¹³ W. Kosiński, *Miasto i piękno miasta*, Politechnika Krakowska, Kraków 2011, s. 65.

¹⁴ R. Eysymontt, op. cit., s. 20–23.

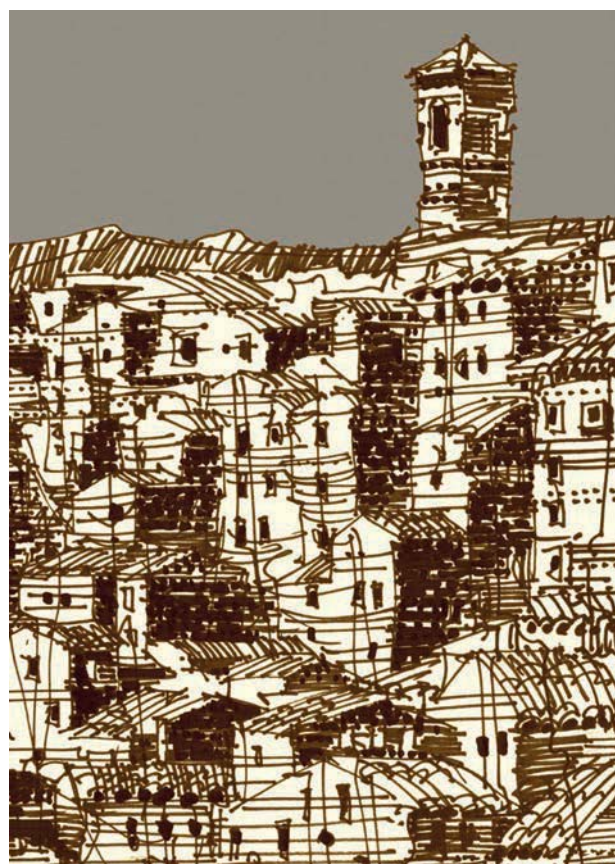
¹⁵ J. Żórawski, *O budowie formy architektonicznej*, Warszawa 1973, s. 119.

¹⁶ Tzw. „złożoność optymalna”, cyt. za J. K. Lenartowicz, *Słownik psychologii architektury*, Kraków 2005, s. 115; także: Z. Paszkowski, *Miasto idealne*, Universitas, Kraków



Il. 4. Siena, Duomo. Rys. autorka

Ill. 4. Siena, Duomo. Drawn by author



Il. 5. Sorano. Rys. autorka

Ill. 5. Sorano. Drawn by author



Il. 6. Calcata. Rys. autorka

III. 6. Calcata. Drawn by author



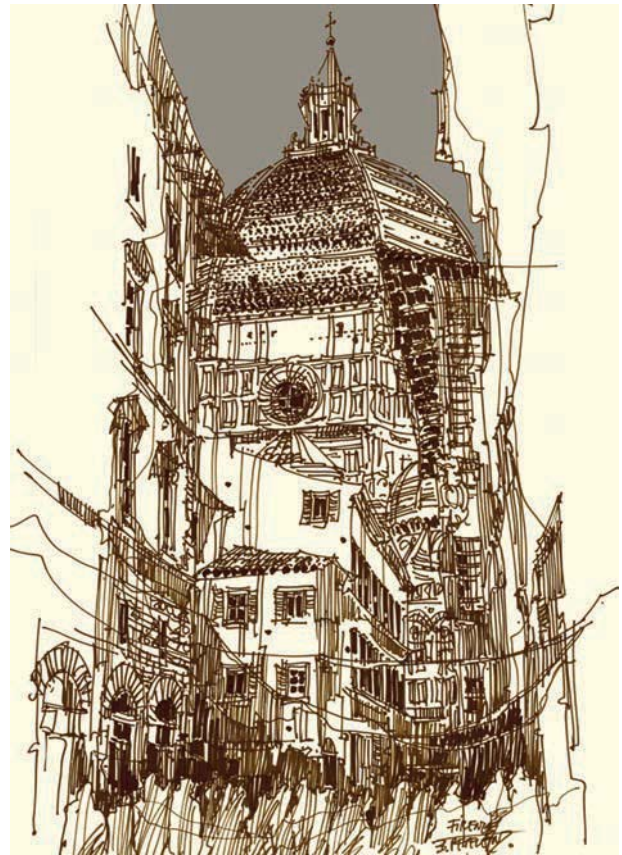
Il. 7. Volterra. Rys. autorka

III. 7. Volterra. Drawn by author

Konstytutywnym czynnikiem wspomagającym fenomen piękna miast włoskich jest ich jednorodność strukturalna, a także jednolitość kolorystyczna i materiałowa. *Ma ona kluczowe znaczenie dla odbioru spójności zespołów przestrzennych szczególnie charakteryzujących się swobodną strukturą wewnętrzną*¹⁷. Bolonia jest czerwona – tam uwagę przykuwają słynne portyki w kolorze ochry, a czarująca Siena ciepło-brązowa – w kolorze palonej cegły w całości pokryta tokańską dachówką. Miasta takie jak militarne Sorano, Pitigliano i Volterra –

2011, s. 69; o kształtowaniu złożonych uformowań w architekturze na przykładzie Sieny i San Gimignano pisze również P. Rubinowicz [w:] *Chaos jako porządek wyższego rzędu w wybranych trendach współczesnej architektury*, praca doktorska wykonana pod kierunkiem dr hab. arch. Z. Paszkowskiego, PK WA, Kraków 2010, s. 22, 55.

¹⁷ M. Petelenz M., *Wpływ panoramy na tożsamość i atrakcyjność miejsca*, Czasopismo Techniczne. Architektura Y. 110, iss. 1-A (3), Kraków 2013.



Il. 8. Firenze. Rys. autorka

III. 8. Firenze. Drawn by author

wzniesione na skałach tufowych¹⁸, Siena, Prato i Pistoia, Asyż i Spoleto zachowały niebywałą wręcz jednolitość strukturalno-kolorystyczną, hipnotyzując podróżujących piętrzącymi się, skomplikowanymi konfiguracjami układów urbanistycznych, zrośniętych z terenem i harmonijnie wtopionymi weń systemami dominant, subdominant i akcentów.

Kevin Lynch pisze o „obrazowości” miasta – atrybucie, dzięki któremu miasto odczytywane jest jako dobrze uformowane, specyficzne, niezwykle, przyciągające wzrok i słuch, zachęcające do wzmożonej uwagi i uczestnictwa. Takie miasta skłaniają do nieustannego eksplorowania zmysłowego jako układy o *wybitnej ciągłości z wieloma charakterystycznymi, wyraźnie połączonymi częściami*¹⁹. Jako przykład takiego obrazowego środowiska Lynch przytacza Wenecję a także Florencję, kolebkę quattrocenta, gdzie *wszystko stało się sztuką – miłość, oświata, handel, polityka a nawet wojna*²⁰. To

¹⁸ O *genius loci* miast militarnych szerzej [w:] K. Hodor, *Tradycja miejsca w obszarach fortyfikacji niektórych tokańskich miast historycznych*, Czasopismo Techniczne. Architektura z. 5-A, Kraków 2010..

¹⁹ K. Lynch, *Obraz miasta*, Kraków 2001, s. 12

²⁰ P. Muratow, op. cit. ,t. 1, s. 165.



Il. 9. Fonte Gaia, Siena. Rys. autorka

Ill. 9. Fonte Gaia, Siena. Drawn by author

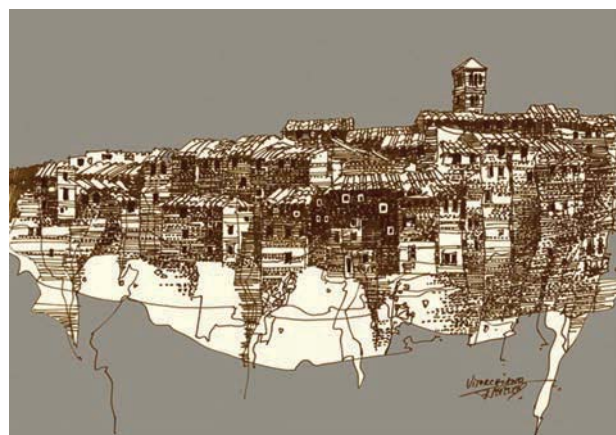
miasto o „silnym charakterze”²¹ położone jest między wzgórzami, wzdłuż rzeki Arno. Najślynniejszy, najbardziej komplementarny obraz miasta rozciąga się spod wrót Florencji – wejścia na wysokie schody prowadzące do San Miniato, o których wspomina Dante w dwunastej pieśni *Czyśćca*²². Całość harmonijnego, skomponowanego zespołu krajobrazowo-urbanistycznego, złożona jest z odrębnych, klarownych rejonów, nasyconych punktami orientacyjnymi

²¹ K. Lynch, op. cit., s. 106.

²² P. Muratow, op. cit., t. 1, s. 154.

i wzmocnionych charakterystycznymi węzłami o szczególnych funkcjach użytkowych. *Każdy widok – pisze Lynch – jest natychmiast rozpoznawalny i przywołuje na myśl kaskadę skojarzeń*²³. Kulminację tej wielkiej i olśniewającej struktury buduje symboliczny i formalny środek miasta – Duomo – zwieńczone kopułą Brunelleschiego i towarzyszącą jej campanillą Giotto.

*Włosi mieli szczęście. Włosi mają szczęście. Włoskie krajobrazy i historyczne miasta są słusznym synonimem ich urody. Camillo Sitte (...) najlepiej z ojców współczesnej urbanistyki miasta to przedstawił. To one miały być, zdaniem Sittego, przykładem miast budowanych według zasad artystycznych*²⁴.



Il. 10. Vitorchiano. Rys. autorka

Ill. 10. Vitorchiano. Drawn by author

Wielka sztuka sygnowana świetnymi nazwiskami, wspaniałość i harmonia barw, form i zapachów, magia muzyki, wina i krajobrazu to siła napędowa dla kolejnych pokoleń wyruszających w swą wielką włoską podróż – milionów pielgrzymów wręgniętych w zmakdonadyzowaną maszynę turystyki, do których zalicza się również i autorka tego tekstu oraz kilku opublikowanych tu szkiców. Bowiemy *do Włoch się nie jedzie, do Włoch od kilku stuleci się pielgrzymuje, wcale nie mając na uwadze Watykanu. O Włoszech nie pisze się zwykłej prozy, bo zwykła proza nie pasuje do modlitw. Kto jedzie do Włoch, zapomina natychmiast o codziennym życiu i wkracza w, oczyszczony z brudu codzienności święty świat własnych i cudzych pragnień. Wszędzie indziej jedzie się po to, żeby coś więcej poznać, tylko do Włoch pielgrzymuje się po to, żeby coś więcej przeżyć*.²⁵

²³ K. Lynch, op. cit., s. 107.

²⁴ S. Gzell, op. cit., s. 96.

²⁵ M. P. Markowski, *Dzień na ziemi*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2014; http://www.academia.edu/19575024/M.P.Markowski_Dzie%C5%84_na_ziemi; dostęp: 8.04.2016.



Il. 11. Piazza Santa Croce, Firenze. Rys. autorka
11. Piazza Santa Croce, Firenze. Drawn by author



Il.12. Piazza del Duomo, Prato. Rys. autorka
Il.12. Piazza del Duomo, Prato. Drawn by author



Ill. 13. Piazza Brà, Verona. Rys. autorka
Ill. 13. Piazza Brà, Verona. Drawn by author



Ill. 14. Piazza Santa Croce, Firenze. Rys. autorka
Ill. 14. Piazza Santa Croce, Firenze. Drawn by author



Ill. 15. Montefiascone. Rys. autorka
Il. 15. Montefiascone. Drawn by author

CITTÀ ITALIANE OR HIDDEN DESIRES

*At the sound of the word: Italy, our hearts accelerate – the sacred beauty of antiquity, flourishing art, the Dante's language in the mouth of people, the feeling of vast space filled with air, land infusing with soft power, which, for centuries, has been producing olives, a symbol of peace, and grapes, a symbol of intoxicating merriment.*¹

Italy – its sightseeing, exploring and drawing – is a passion irrespective of the profession. For Zbigniew Herbert, a poet, it became an inspiration for sketching. In more than 300 traveller's notebooks that he left behind, he jotted fascinations of the Greek and Italian architecture or Quattrocento painting. The traditional sketch is a perfect note for the memory, and the one who draws, looks closer, sees more and remembers more accurately. The draughtsman draws attention to the details that escape the passive observer's notice. By synthesizing, he brings out the essence, the spirit and the deep structure of a thing. Herbert was usually drawing what he wanted to remember – a landscape, architectural detail, alley or a synthesis of an image, a fragment, which intrigued him – a fold of a vesture, “smiling” horse's muzzle or a figure from even the deep background.

The homeland of Giotto, Perugino and Michelangelo simply encourages to draw, paint, describe, photograph and film – the beauty evokes a narcotic intensity of the aesthetic experiences called *bellezza*² by Slawomir Gzell in his essay, which induces the well-known Stendhal syndrome. After all, it is not only the architectural monuments of the highest quality published in guides, it is also vineyards and fantastic cuisine, as well as sleeping, almost extinct, small towns rich in both fascinating panoramas and frescoes by the greatest masters. It is not only the place of plein air painting, drawing or student workshops – it is also captivating scenery of choice for many filmmakers³. Tuscany has been loved by

recently deceased and underestimated in Poland Igor Mitoraj, but also by a British musician, Sting. What is this phenomenon of the beauty of Italian cities and towns which are the target of pilgrimages of tourists from all over the world? *You do not think about Italy, you dream about Italy... (...) Italy is not a geographical area, a place on a map, but a large factory hall, where, for centuries, there have been produced desires*⁴.

Most of the medieval Italian cities are *civitas* born on the ruins of the Roman Empire⁵. Since their inception and formation, in the Middle Ages, the cities began to play a gradually increasing social and political role, attracting the attention of feudal lords and princes – the owners of lands on which they grew. Striving for independence and marking their importance, and to protect the properties of residents against bandit attacks, invasions and sieges, the cities surrounded themselves with circumvallation walls⁶. This defensive feature is strongly exposed in scenic figure views of the medieval cities, which were usually located on hills, slopes, but also on plains by rivers or on islands.

Nevertheless, the walls were important not only as a protection against the enemy, but also formed a border of the area governed by its own laws and with their own privileges. In the figures of many, especially Italian cities, the social position of the bourgeoisie and its wealth were manifested by towers: seats of the municipal government as well as dwelling houses. The town hall tower in the city, according to Tadeusz Tolwinski, *is at the same high artistic level as churches and Gothic cathedrals or castles and later Renaissance and Baroque seigniorial palaces*⁷. In erecting towers, not only the utility was of particular significance, but also the ideological aspect, because the height of the tower reflected the

¹ P. Muratow, *Obrazy Włoch*, PIW, Warszawa 1972, vol. 1, p. 271.

² S. Gzell, *Ćwiczenia z podziwiania architektonicznej urody*, [in:] *O Architekturze szkice pisane i rysowane*, pub. Blue Bird, Warszawa 2014, p. 95.

³ E.g. Pienza – “Romeo and Juliet”, dir. Franco Zeffirelli (1968); Florence – “A Room with a View”, dir. James Ivory (1986); Val d'Orcia – “Stealing Beauty”, dir. Bernardo Bertolucci (1996), as well as “Gladiator”, dir. Ridley Scott (2000); Arezzo – “Life is Beautiful”, dir. Roberto Benigni (1997); Florence – “Hannibal”, dir. Ridley Scott (2001); Cortona, Siena, Florence, Montepulciano – “Under the Tuscan Sun”, dir. Audrey Wells (2003).

⁴ M. P. Markowski, *Dziennaziemi*, Poznań 2014; http://www.academia.edu/19575024/M.P.Markowski_Dzie%C5%84_na_ziemi; access: 6.04.2016.

⁵ It should be recalled that the past of these cities is associated with the legacy of the Etruscan culture: approx. 2000–1000 years BC, on a substantial part of the territory of present-day Italy, there was developing a culture based on the influence of Etruscan tribes. Later, the spread of their culture covered areas throughout Tuscany and Umbria; more broadly [in:] T. Wrobel, *Zarys historii budowy miast*, Ossolineum, Wrocław 1971, p. 66–68.

⁶ T. Tolwinski, *Urbanistyka. Budowa miasta w przeszłości*, vol. 1, Warszawa 1939, p. 35.

⁷ T. Tolwinski, *op.cit.*, p. 34.

power, ambition and wealth of inhabitants⁸. Already in the twelfth century, Italian cities were famous for their towers – these were also patrician buildings, used for permanent housing or adjacent to the relevant residential buildings. They were hard-to-reach fortresses and places of refuge. Sometimes, several houses were combined into a fortified complex. Towers houses in Italy were very widespread. Tadeusz Wrobel says that it is believed that in Bologna, there were 180 of them, in Florence 150 and 100 in Pavia⁹. “Città delle belle tori” or San Gimignano – a mecca for tourists – currently has 13 of them. Rafal Eysymontt meticulously writes about this enchanting city and its towers, i.a. taking as an example a cityscape by Taddeo di Bartolo (1391): *Their height, as well as the predominance of the city over the populated valleys were making the towers a refuge from the plague. As shown in the painting portrait of San Gimignano, the towers with their famous twin buildings of the two competing families: Salvucci and Ardighelli, were then a clear symbol of the city*¹⁰.

Fascinating figures of Italian cities are strongly highlighted also by the dominants of religious buildings; in this case, there was in force a strict hierarchy relating to the height and the amount of the towers. The highest ones were reserved for cathedrals; monastery churches were deprived of them – they were adorned only by flèches¹¹. Magnificent temples, dominating in the figure of a medieval town, proved a huge role of religion in the public consciousness. The structures of churches, especially of the cathedrals, that overgrew other buildings were a sign of subordination of the population to the rule of the bishop, but also expressed the desire of the townspeople to manifest political and economic power, as well as the distinction of their city. The municipal authorities of Florence in a solemn resolution

of 1284 announced the construction of a new cathedral “for the honour and glory of God and the Virgin Mary, for the praise of the community and the people of Florence, for the beautification of the city”¹².

Analysing the beauty of Italian cities, their glamour, charm and picturesqueness, there comes the thought that the source of these qualities is not single buildings, but the whole urban systems. Wojciech Kosinski stresses that in their formation, the aesthetic form was not yet designed; they were the result of good cooperation between different specialists: engineers, technicians, masons, pavers and other craftsmen, because, at that time, *there were still no proto-planners of an artistic descent*¹³. In many cases, the plans of Italian cities break with tradition of a chessboard pattern of the Roman castrum, becoming dependent, within the regulations, from topographical conditions of the area and exposing the process of a gradual build-up of historical layers as a result of their multi-stage development¹⁴. An unfettered layout of streets and squares, combined in complex sequences of urban interiors, incidental concentrations and blending of forms, give the effect of variation, which, at the magnificent sunlight, forms an amazing, every time different artistic attraction. Unquestionably, *we are far more amused by views that conceal various surprises*¹⁵, while the excessive regularity or repetitiveness may make the viewer is tired – Italian towns attract the observer with their perfect balance of complex compositions¹⁶.

A constitutive factor supporting the phenomenon of the beauty of Italian cities is their homogeneity of the building structure, as well as the uniformity of colour and material. *It is crucial for receiving cohesion of spatial complexes, particularly characterized by unfettered internal structure*¹⁷. Bologna is red; here, the attention is attracted by the famous

⁸ *The higher the tower, the farther the eye of a guard inside can see*[in:] A. Basista, A. Nowakowski, *Jak czytać architekturę*, Universitas, Krakow 2012, p. 34; as cited in: W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, Warszawa 1996, p. 37: *The Signoria Palace, in whose shape the defensive architecture elements were evident, with its tower of 94 m, grew proudly over all the then buildings of the city; even the bell tower of the cathedral, built a quarter of a century later, was about 12 m lower. Both the bell on top and four columns that carry it, emphasized the symbolic role of the tower. So, changing the figure of Florence actually depicted the seizure of power by the bourgeoisie.*

⁹ T. Wrobel, *Zarys historii budowy miast*, Ossolineum, Wrocław 1971, p. 112.

¹⁰ R. Eysymontt, *Sredniowieczne miasto idealne we Włoszech*, Quart, 17, p.23.

¹¹ J. Bogdanowski *Konserwacja i kształtowanie architektury krajobrazu*, Krakow 1972, p. 22.

¹² W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, Warszawa 1996, p. 36.

¹³ W. Kosinski, *Miasto i piękno miasta*, Politechnika Krakowska, Krakow 2011, p. 65.

¹⁴ R. Eysymontt, op. cit., p. 20–23.

¹⁵ J. Żorawski, *O budowie formy architektonicznej*, Warszawa 1973, p. 119.

¹⁶ Known as “optimal complexity”, as cited in: J. K. Lenartowicz, *Słownik psychologii architektury*, Krakow 2005, p. 115; also in: Z. Paszkowski, *Miasto idealne*, Universitas, Krakow 2011, p. 69; the issue of shaping complex forms in architecture using the example of Siena and San Gimignano is also addressed by P. Rubinowicz [in:] *Chaos jako porządek wyższego rzędu w wybranych trendach współczesnej architektury*, PhD thesis under the direction of Arch. Z. Paszkowski, PhD, PK WA, Krakow 2010, p. 22, 55.

¹⁷ M. Petelenz, *Wpływ panoramy na tożsamość i atrakcyjność miejsca*, Czasopismo Techniczne. Architektura Y. 110, iss. 1-A (3), Krakow 2013.

porticos in the colour of ochre and charming Siena is warm-brown – in the colour of burnt brick, entirely covered by Tuscan tiles. Cities such as military Sorano, Pitigliano and Volterra, built on tufa rocks¹⁸, Siena, Prato and Pistoia, Assisi and Spoleto preserved simply an incredible uniformity of structure and colour, hypnotizing the travellers with piling up, complex configurations of urban systems, connated with the terrain and harmoniously embedded systems of dominants, subdominants and accents.

Kevin Lynch writes about the “imagery” of a city – an attribute, by which the city is read as a well-formed, unique, unusual, eye- and ear-catching, and encouraging to the increased attention and participation. Such cities induce to constantly explore them with senses as systems of *outstanding continuity with many distinctive, clearly connected parts*¹⁹. Lynch gives Venice and Florence, the cradle of the Quattrocento, where *everything became art – love, education, commerce, politics and even war*²⁰, as examples of such imaging environment. Located between hills, along the Arno River, Florence is a city with a “strong character”²¹. The most famous and complementary image of the city stretches from the gates of Florence – from the entrance to the high stairs leading to San Miniato, mentioned by Dante in the Canto XII of the *Purgatory*²². The whole of the harmonious, composed scenic-urban complex is made up of distinct, clear areas, saturated with benchmarks and reinforced with characteristic hubs of special utility functions. *Every view, Lynch writes, is instantly recognizable and brings to mind a cascade of associations*²³. The culmination of this great and dazzling structure is build by the symbolic and formal centre of the city – the Duomo – topped with a dome by Brunelleschi and accompanying Giotto’s Campanile.

*The Italians were lucky. The Italians are lucky. The Italian landscapes and historical cities are rightly a synonymous of their beauty. Among the fathers of modern urban planning, Camillo Sitte (...) presented it in the best way. They were supposed to be, according to Sitte, an example of cities built by the rules of art*²⁴. Great art signed by great names,

grandeur and harmony of colours, forms and scents, the magic of music, wine and landscape are the driving force for successive generations starting their great Italian journey; for millions of pilgrims implicated in the McDonalised tourism machine, who include also the author of this text and a few sketches published here. Because *people have not been going to Italy; for several centuries, people have been making a pilgrimage to Italy, not keeping in mind the Vatican. People do not write ordinary novels about Italy, because the ordinary prose is out of keeping with prayers. When you go to Italy, you immediately forget about everyday life and enters in a cleaned of everyday dirt, sacred world of your own and others’ desires. You go everywhere else to get to know something more; only to Italy, you make a pilgrimage to experience something more.*²⁵

LITERATURA

1. Bogdanowski J., *Konserwacja i kształtowanie architektury krajobrazu*, Kraków 1972.
2. Eysymontt R., Średniowieczne miasto idealne we Włoszech, Quart 17.
3. Gzell S., *O Architekturze szkice pisane i rysowane*, wyd. Blue Bird, Warszawa 2014.
4. Hodor K., *Tradycja miejsca w obszarach fortyfikacji niektórych toskańskich miast historycznych*, Czasopismo Techniczne. Architektura z. 5-A, Kraków 2010.
5. Kosiński W., *Miasto i piękno miasta*, Politechnika Krakowska, Kraków 2011.
6. Lenartowicz J. K., *Słownik psychologii architektury*, Kraków 2005.
7. Lynch K., *Obraz miasta*, Archivolta, Kraków 2001.
8. Markowski M. P., *Dzień na ziemi*, Poznań 2014 [w:] http://www.academia.edu/19575024/M.P.Markowski_Dzie%C5%84_na_ziemi; dostęp: 8.04.2016.
9. Muratow P., *Obrazy Włoch*, PIW, Warszawa 1972.
10. Paszkowski Z., *Miasto idealne*, Universitas, Kraków 2011.
11. Petelenz M., *Wpływ panoramy na tożsamość i atrakcyjność miejsca*, Czasopismo Techniczne. Architektura Y. 110, iss. 1-A (3), Kraków 2013.
12. Rubinowicz P., *Chaos jako porządek wyższego rzędu w wybranych trendach współczesnej architektury*, praca doktorska wykonana pod kierunkiem dr hab. arch. Z. Paszkowskiego, PK WA, Kraków 2010.
13. Tołwiński T., *Urbanistyka. Budowa miasta w przeszłości*, t. 1, Warszawa 1939.
14. Wróbel T., *Zarys historii budowy miast*, Ossolineum, Wrocław 1971.
15. Żórawski J., *O budowie formy architektonicznej*, Warszawa 1973.

¹⁸ More broadly about the *genius loci* of military cities [in:] K. Hodor, *Tradycja miejsca w obszarach fortyfikacji niektórych toskańskich miast historycznych*, Czasopismo Techniczne. Architektura z. 5-A, Kraków 2010.

¹⁹ K. Lynch, *Obraz miasta*, Kraków 2001, p. 12.

²⁰ P. Muratow, op. cit., vol. 1, p. 165.

²¹ K. Lynch, op. cit., p. 106.

²² P. Muratow, op. cit., vol. 1, p. 154.

²³ K. Lynch, op. cit., p. 107.

²⁴ S. Gzell, op. cit., p. 96.

²⁵ M. P. Markowski, *Dzień na ziemi*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2014; http://www.academia.edu/19575024/M.P.Markowski_Dzie%C5%84_na_ziemi; access: 8.04.2016.